Opłacone ryczałtowo. Cena 20 groszy.
Nr 17. Kraków, dnia 24 kwietnia 1927 r. Rok XV.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego
Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Prenumerata roczna wynosi: w Polsce 8 złotych; zagranicą 16 złotych; w Ameryce 2 dolary. (Nr poj. 8 cent.)

WYCHODZI CO NIEDZIELĘ. Naczelny redaktor: POSEŁ JAN BRODACKI.

Konto czekowe P. K. O. Kraków Nr 401.065. Rękopisów nie zwraca się. Nie podpisane do kosza.

Redakcja i Administracja: Kraków, Mały Rynek L. 4. — Telefon Nr 1286.

Groźne memento!

W stolicy państwa **w Warszawie** targnęło się na swe życie w 1926 roku **1200 osób.**

Odliczywszy na nieszczęśliwą miłość, zawody życiowe, choroby, zniechęcenie do życia i t. p. 50 proc., pozostaje 600 osób, którym nędza skrajna, okrutna, ostateczna wepchnęła rewolwer, flaszkę z sublimatem czy inne narzędzia śmierci do ręki.

W tymże 1926 r. zmarło w Warszawie **na gruźlicę 2171,** co stanowi 25 osób na 10.000 ludności, podczas gdy w innych państwach wynosi śmiertelność gruźlicza 10 wypadków na 10.000 ludności. O czem świadczą powyższe suche cyfry?

O fatalnych warunkach zdrowotnych, w jakich żyje ludność w Polsce, o nędzy i niedostatku, bo wszakżeż gruźlica jest następstwem i skutkiem biedy, lichego odżywiania się, ciemnego, wilgotnego mieszkania i t. p., a zamach samobójczy z nędzy doskonale świadczy o wielkości tejże.

Na prowincji, w mniejszych miastach i miasteczkach, jak również na wsiach, bieda niemiłosiernie smaga ludzi. Wystarczy popatrzyć w szkole na blade, wymizerowane twarzyczki dziatwy, wystarczy przyglądnąć się obliczom starszych w kościele, na jarmarku, gdzie większe zbiorowisko ludzi.

Kto zna położenie ludności, śmiało może powtórzyć za ś. p. Wyspiańskim:

„Ludu mój, otoś z nędzy jest przygięty,
Lęk się i smutek w twe serce wkorzenił".

Cóż na to rząd, który w pierwszej linji obowiązany jest dbać o dobrobyt i pomyślność obywateli?

Rządy z reguły patrzą na sytuację przez zaróżowione szkiełka, rząd obecny musi twierdzić i ogłaszać komunikaty o wzroście dobrobytu i gruntownej poprawie stosunków, bo jakżeby inaczej usprawiedliwił przewrót majowy i rację swego istnienia; niezależnie od tego, **nie ma takiego rządu w świecie, któryby potrafił rozwiązać zagadnienia nędzy i dokonać sanacji stosunków bez współpracy całego społeczeństwa.**

Jakże odnosi się do nędzy i płynących z niej chorób i rozpaczy społeczeństwo polskie, jak reaguje prasa, która mieni się być głosem społeczeństwa?

Stanowisko prasy, zwłaszcza czerwonej, jest wprost ohydne.

Za poprzednich rządów „Przyjaciel Ludu", „Sztandar Chłopski", „Kurjery" i „Expresy" wszędzie widziały krzywdy i nadużycia, pełne były litości nad nędzą, położenie malowały czarno, jak sadza w kominie, **dziś te same pisma ucichły, nie widzą krzywd, nadużyć, biedy i nędzy współbraci.**

Znaczy, że uprawia się na nędzy ludzkiej agitację polityczną, handel łzami i rozpaczą — żerowanie na cudzem nieszczęściu.

Tak nie wolno.

Czyż panowie z lewicy nigdy nie słyszeli o okrzyku z boleści ś. p. Żeromskiego, który wydarł mu się z piersi.

„Straszny jest widok cierpienia. Niezwyciężoną jest zemsta łez i krwi przelanych.

Łamie krzywda miecz i trzaska w drzazgi pancerz".

Ta stara, odwieczna polska bieda z nędzą, jest groźnem memento dla rządu i dla każdego, komu leży na sercu lepsze jutro i jaśniejsza przyszłość.

Nie wolno mu pozostać głuchym na jęki i przekleństwa nieszczęśliwych, że matka ich rodzona, ziemia polska, tak bogata, że mogłaby wyżywić pół świata — dla własnych dzieci nie ma chleba, powietrza świeżego dla płuc, że setkami i tysiącami marnie muszą schodzić ze świata.

Pamiętajmy, że kto nie wyjdzie z domu, aby zło znaleść i z oblicza ziemi wygładzić (największem

zaś złem krzywda i nędza ludzka) do tego zło samo przyjdzie i stanie przed obliczem jego.

Złu temu, które niezgładzone wraca przed oblicze, w progi domu, na imię **bolszewizm.**

Jan Brodacki.

10 przykazań gospodarczych.

Poseł J. Zdziechowski, minister skarbu w rządzie koalicyjnym, wydał broszurę o polityce finansowej, w której nakreślił dziesięć następujących przykazań gospodarczych:

1) Powiększenie majątku przez pracę wytwórczą jest cnotą gospodarczą, a nie przestępstwem.

2) Podstawą kredytu państwa jest obrona interesów wierzycieli.

3) Powiększenie bogactwa narodowego, a nie jego rozdrapywanie, jest źródłem dobrobytu ludności.

4) Naruszenie prawa własności jest wywalaniem drzwi dla komunizmu.

5) **Kto gospodaruje groszem publicznym, musi publicznie udowodnić, że gospodarował oszczędnie** (państwo, samorządy, ubezpieczenia).

6) **Nieuczciwość podatkowa jest zdradą interesów narodowych.**

7) **Majątek obywateli nie jest wełną, przeznaczoną do strzyżenia przez urzędy skarbowe.**

8) **Nie obywatel jest dla urzędnika, ale urzędnik dla obywatela.**

9) Socjalizm nie jest środkiem poprawy ustroju, będącego dziś podstawą rozwoju gospodarstwa narodowego, ale skutecznym sposobem jego rozwalania.

10) **Kto przemawia głosem demagogji, może zarobić, kto usłucha tego głosu, musi stracić.**

Przykazaniom powyższym nie można odmówić racji. Niestety, ile w Polsce nagrzeszono i wciąż się grzeszy przeciwko tym zasadom, skutki odczuwa każdy na własnej kieszeni i skórze.

Przez dobro ogółu do szczęścia jednostki.

Przewrót bolszewicki, do jakiego szykują się komuniści za pieniądze, hojnie rzucane przez Moskwę i Berlin, grozi nietylko zniszczeniem państwa naszego, odzyskanego wielkim wysiłkiem, ofiarami krwi i mienia całego narodu, nietylko zagładą ducha narodowego, nietylko rozgrabieniem bogactwa narodowego, lecz grozi przedewszystkiem głodem, nędzą i niewolą tobie rolniku Polaku.

Nie zapomnijmy, że wzbogaconym panem i władcą Rosji sowieckiej jest żyd, opływający w dostatki, a lud rosyjski, który dokonał przewrotu, jest tam teraz pogardzanym niewolnikiem, pozbawionym głosu i wszelkich praw. Nie zapomnij rolniku, że w **Rosji wymordowano zgórą 800.000 chłopów,** broniących swego dobytku, rabowanego przez rząd sowiecki. Nie zapominaj, że lud rosyjski nie wie już dziś, jaki jest smak cukru i soli, bo niestać go na zakupno tych produktów tak, jak nie stać go na zapałki, naftę i wiele rzeczy, bez których żyć zdawałoby się niepodobna. Nie zapomnij, że w Rosji zabrano chłopu prawo własności do jego zagonu, lecz za to 8-krotnie podniesiono mu podatki, że plony jego zbrojny bolszewik na pniu już rekwiruje dla władców żydów, aby starczyło im na utrzymanie czerezwyczajek i zbrojnych hord, gnębiących ten lud nieszczęsny. Popatrzmy teraz, czy nam w naszej Ojczyźnie a zarazem i w rodzinie nie gotuje podstępny wróg równie strasznego losu.

W jaki sposób? Właśnie w ten, że biedny lud, otumaniony, coraz to częściej daje posłuch agitatorom, nasyłanym przez Moskwę, którzy doprowadzają nieświadomą ludność nieraz do niepoczytalnych kroków. I nie tylko w mieście, ale i na wsi dają się odczuć silne zaburzenia, czego wynikiem było **dokonanie zamachu na pociąg pod Otwockiem i Sokołowem. W Wieliczce** napadł tłum na pochód i podarł sztandar z Orłem Białym.

W Ciężkowicach koło Chrzanowa zebrani po wiecu brylowcy otoczyli plebanję, aż dopiero policja napastników rozpruszyła i t. d.

Wobec takich prądów powszechnego zamętu i niezadowolenia, jakie w wyzwolonej Ojczyźnie się wzmagają, rwie się dusza narodu do ratunku, lecz wśród upadku charakterów, niełatwo jest jednemu człowiekowi z garstką jemu zaufanych, uświadomić lud w błędzie pozostający i wytępić zarodki rozkładu i zatruwającej zgnilizny. Jest to rzecz zbyt wielkiej wagi, aby ją można lekceważyć i obojętnie przyglądać się niecnym robotom ludzi napół zbolszewizowanych. Aby groźne niebezpieczeństwo usunąć, potrzeba nam wspólnych sił, potrzeba nam odwagi cywilnej, którąby nam pozwoliła powiedzieć sobie dotąd a nie dalej. Dlatego też w gorących słowach apeluję szczególnie **do młodzieży wiejskiej: organizujmy się licznie pod sztandarem P. S. L. „Piasta",** mając przekonanie, że ten właśnie pod czujnem okiem ukochanego **prezesa W. Witosa,** doprowadzi skołataną nawę państwową do dobrobytu i szczęścia.

L. Śliwa, młody Piastowiec z Pogórskiej Woli.

Spór o zakład wodno-elektryczny Szczawnica-Jazowsko.

W Polsce jest ciasno, ludzie się duszą bez pracy, a garstka tylko należy do wybrańców, pobierających zasiłki, **ogromna większość przymiera z głodu.**

Uprzemysłowienie kraju mogłoby dać pracę tysiącom bezrobotnych i dźwignąć państwo z upadku.

Elektryfikacja kraju ma ogromną przyszłość przed sobą.

To też społeczeństwo z radością powitało wiadomość o nawiązaniu rokowań między rządem, a konsorcjum amerykańskiem o udzielenie koncesji elektrycznej na obszarze obejmującym **Górny Śląsk, Zagłębie Dąbrowskie, Częstochowę, Łódź, Warszawę i Lublin.**

Rokowania te doprowadziły do udzielenia firmie „American European Utilities Co" opcji, na utworzenie sieci elektrycznej na wspomnianym obszarze. Opcję podpisał imieniem ministerstwa robót publicznych i Banku Gosp. Krajowego p. Ossowski, wicedyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego. W umowie tej zobowiązała się firma »American European Utilities« do **wybudowania zakładu wodno-elektrycznego w Jazowsku.**

Ten to zakład stał się powodem głośnego ataku na p. Osowskiego ze strony naczelnego redaktora „Przeglądu Gospodarczego" p. Tenenbauma. Tenże, w osobnej broszurce, zarzuca p. Ossowskiemu, że dlatego zawarł umowę z firmą »American European Utilities Co« mimo, że owa jest finansowo słabą, ponieważ firma ta zgodziła się wybudować zakład wodno-elektryczny w Jazowsku, w czem ma pierwszorzędny interes p. Ossowski, albowiem tenże w marcu 1918 r. odstąpił gminie Nowego Sącza koncesję na budowę zakładu wodno-elektrycznego Szczawnica-Jazowsko wraz ze szczegółowym projektem budowy tego zakładu, a to za kwotę 498.500 kor., z czego 300.00 kor., według kontraktu, p. Osowski otrzymać ma dopiero po sfinansowaniu budowy. Zarzuca dalej p. Tenenbaum, że przyznanie jakiejkolwiek spółce monopolu elektryfikacji musi doprowadzić jedynie do podrożenia obecnych cen prądu i pogorszenia teraźniejszych warunków naszej gospodarki elektrycznej.

Gdyby zarzut podobny pojawił się za poprzedniego rządu dopiero by podniosła wrzask prasa czerwona, dziś siedzi cicho. Nie przesądzając sprawy, mamy prawo żądać wyjaśnienia ze strony p. Osowskiego i ministra robót publicznych. Czekamy

Do czego dążymy? Co musimy przeprowadzić? — o tem każdego pouczy nowy program P.S.L. „Piast", uchwalony na V. Nadzwyczajnym Kongresie w Krakowie w dniach 28 i 29 listopada 1926.

Krzywdy i nadużycia.

Kwiatki z niwy celnej.

Otrzymaliśmy od naszych przyjaciół z Ameryki dwa wycinki z gazet amerykańskich i list, które bez komentarzy przytaczamy. Wycinek pierwszy z 5 listopada 1926 r. brzmi:

„POLSKA NIE BĘDZIE ŚCIĄGAŁA CŁA OD PACZEK Z AMERYKI.

Warszawa, 5 listopoda. Departament celny przy ministerstwie skarbu oznajmia, że polskie urzędy celne nie mają prawa do pobierania ceł od paczek z darami amerykańskiemi.

Jeśli urzędy te czyniły to dotychczas, to sprzeciwiało się to okólnikowi o zniesieniu ceł na dary amerykańskie, wydanemu **4 lutego 1926 r.**"

Wycinek drugi z 28 grudnia 1926 r. ma następującą treść:

„CŁO W POLSCE NA PACZKI Z AMERYKI NIE ZOSTAŁO ZNIESIONE.

Około 15.000 przesyłek będzie odesłanych z powrotem.

Warszawa, 28 grudnia. W kołach, mających krewnych i znajomych w Ameryce, panuje **niesłychane wzburzenie na skandaliczne postępowanie władz polskich**, które swojego czasu ogłosiły, że od krewnych lub znajomych z Ameryki, nie będą pobierały żadnego cła. Kiedy jednak ze względu na zbliżające się święta, paczki te zaczęły nadchodzić tysiącami, nałożono na nie cło w wysokości 10 dol. od paczki, mimo, że w wielu wypadkach cała przesyłka tyle nie warta. Niektórzy z obdarowanych nie mają dość pieniędzy na opłacenie tego, niczem nieusprawiedliwionego cła, wobec czego najmniej 15.000 paczek będzie odesłanych z powrotem do Ameryki. W kołach narodowych wyrażają przekonanie, że **to skandaliczne postępowanie rządu do reszty zrażą wychodźtwo polsko-amerykańskie**, które spotykaja stale najrozmaitsze straty i zawody, dzięki fatalnej gospodarce rządowej.

Komitet, złożony z kilku osób, które doceniają wartość tego wychodźtwa dla Polski, jak i litują się nad dolą obdarowanych, ma zamiar wnieść ostry protest przeciw temu oburzającemu postępowaniu".

List, w którym przysłano te wycinki, opiewa:

„Załączam dwa kwiatki konsekwencji władz polskich.

Ile one narobiły kwasu tu między wychodźtwem? Krewni chcieli swoim w Polsce zrobić niespodziankę i oto zawód. Nie przyniesie to pożytku krajowi. Kiedy inne państwa starają się szukać pomocy w swoich kolonjach, **nasze państwo wszystko robi, by wielką już dziś w wpływach Polonję tutejszą zupełnie do siebie zrazić. Jakiś szatan nad tem pracuje.**

Kto się zlituje nad biedotą wiejską?

Na gminę **Doły** przypadło do 8 ludzi do wyjazdu do Prus na roboty. Wójt zapowiedział, żeby każdy, kto pragnie wyjechać, postarał się o fotografję, co wielu uczyniło, bo **takie na wsi smaki, że nawet gospodarze, mający po 18 morgów gruntu, też chcieli jechać, względnie dzieci swe wysłać.**

Na oznaczony dzień zebrały się przed starostwem w Brzesku tłumy ludzi, niby na procesję. Urzędnik pośrednictwa pracy wybierał do robót ludzi silnych i „tłustych", a tu nas doświadczenie uczy, że chudym i zmizerowanym jest biedak i ten powinien przedewszystkiem jechać.

Wskutek mylnego zapatrywania odnośnego urzędnika, pojechali tacy, co mają po trzy i parę morgów **gruntu z budynkami i inwentarzem, a zostali tacy, co mają tylko ścieżkę przez wieś.**

Nie dość, że nie pojechali, jeszcze stracili na fotografję i koszta po 4 złote. Pytam się, **co tacy biedacy, a jest ich tysiące po wsiach, mają zrobić?**

Życie sobie odebrać grzech, kraść nie wolno, żebrać wstyd i też nie wolno, bo gdy policjant spotka takiego, co idzie po prośbie, to go podaje do sądu, gdzie mu wsolą do 14 dni aresztu.

Trzeba koniecznie otworzyć granicę do świątu, bo tak, jak jest, długo pozostać nie może — ludzie na wsi chcą pracy i o nią wielkim głosem wołają.

Józef Socha.

Z Tęgoborza.

W parafji Tęgoborze jest urząd pocztowy. Urzędnik pocztowy od niepamiętnych lat, a nawet podczas lat wojennych, kiedy to całe stosy przesyłek leżały po urzędach pocztowych wydawał przesyłki wszystkie adresatom, nie trzeba było żadnych posłańców gminnych, bo i pocóż, kiedy każdy idąc do kościoła, czy też do sklepu po drodze wstępował na pocztę i pobierał sam przesyłkę. Obecnie jest inaczej, **urzędnik pocztowy, p. G., nie chce wydawać przesyłek adresatom,** jeno domaga się od wójtów, aby przysyłali po przesyłki do swoich gmin posłańców. Jakież są następstwa tegoż żądania? A oto, że posłańców trzeba opłacać, a więc powiększać budżet gminny, który i tak jest zbyt wypęczniały, gdyż gminy mają duże wydatki na budowę dróg własnych. Czy to więc potrzebne wydawać co roku 300 zł w każdej gminie na posłańca **i powodować płacenie przez chłopów większych podatków i powiększać ich nędzę przez to? Możeby tak władze w tej sprawie kompetentne spowodowały, aby urzędnik wydawał przesyłki każdemu adresatowi, jak to było przed 7 miesiącami.**

Drugą naszą zmorą w parafji Tęgoborze jest **karczma żydówki Schindlowy.** Karczma ta, położona tuż koło kościoła, może jakie 50 kroków od niego, a o 20 kroków od szkoły, **wywiera wielce wpływ demoralizujący na młodzież,** a więc na przyszłą podporę społeczeństwa i Ojczyzny. **Przeprowadzaliśmy dwa razy głosowanie, że nie chcemy karczmy, lecz napróżno nasze wysiłki, nasze prace, wszystko gdzieś powoli ugrzęzło,** gdzie — nie możemy się dowiedzieć — czy w województwie, czy w ministerstwie.

Takie postepowanie władz rozzuchwala żydówkę, to też ona obecnie drwi sobie z przepisów wszystkich, wódkę sprzedaje święto, nie święto, ciekawa rzecz, że posterunek policji w Zbyszycach nie stara się reagować na takie postępowanie żydówki.

Żydówka sprytna, ma w niedzielę drzwi wchodowe niby zamknięte, ale wewnątrz siedzą w cichości jej zaufani i pociągają tę obrzydliwą wódkę. **Posterunek policji państwowej w Zbyszycach powinien lepiej wglądnąć w tę sprawę.**

Józef Góral.

JAN SMOK.

Nad mogiłą Nieznanego Żołnierza.

Z Polesia błot,
Hen z polskich ja rubieży
Przychodzę tu, ja zapomniany trup,
Mogiła ma gdzieś w szczerem polu leży
I na bezdrożach tam — bez krzyża jest mój grób.
Krwią
Nieodzianych nagich stóp
Znaczyłem drogę swą,
Co szła na śmierci szaniec,
Przez morze bólu i męki bez granic,
Wśród krwi potoków
Szedłem wpatrzony w świt
Skąd z mroków
Się wychylała... Polska!
Wpatrzony w dal
W omdlałych ramionach,
Ściskałem zimną karabinu stal.
Od nieprzespanych nocy
Tam w polu,
Zaczerwienione przymykałem oczy;
Zsiniałe wargi zaciskałem z bólu
I śniłem:
Szerokie przestworze,
Jasne, rozległe pola
Zbóż roześmiane fale,
Kornie się chylą do Jej stóp —
Ojczyzny!
Tyle wieków śniona,
Wolna, potężna, od morza do morza,
Dla Niej — ja młode pacholę
Zerwałem się od ksiąg
I szedłem kuć wśród mąk:
Wolność i Niepodległość!

Z RUCHU ORGANIZACYJNEGO

BACZNOŚĆ ROPCZYCKIE!

We środę, **dnia 4 maja b. r.** odbędzie się w **Dębicy** zebranie publiczne P. S. L. »Piast«, na które przybędą **posłowie Jedynak i Madejczyk.**

BACZNOŚĆ JASIELSKIE!

W niedzielę, **dnia 8 maja b. r.** odbędzie się w **Jaśle** w „Sokole“ **Zjazd powiatowy P. S. L. „Piast“** z udziałem posłów.

Małopolska.

WILAMOWICE, powiat Biała.

Dnia 27 marca b. r. odbył się w **Wilamowicach** w sali Domu gminnego **imponujący Zjazd Piastowców** z powiatu bialskiego, **przy udziale około 1.500 uczestników.** Zjazdowi przewodniczył prezes Zarządu powiatowego, **Jan Mika**, burmistrz z Wilamowic. **Wśród niebywałego entuzjazmu przemawiał prezes P. S. L. „Piast“, Wincenty Witos, a po nim poseł okręgu, Józef Roman.** W dyskusji przemawiali pp.: **Firganek, Ślusarczyk, Jakiełek** i t. d. Po obszernej dyskusji przystąpiono do wyboru Zarządu pow. — **Nastrój na Zjeździe, jak również owacje, jakie zgotowano referentom po ich mowach, świadczą dobitnie o tem, że ludność powiatu bialskiego silnie stoi pod sztandarem P. S. L. „Piast“.**

Jan Mika, przewodniczący Zjazdu.

RAJBROT, pow. Bochnia.

Dnia 3 kwietnia b. r. przyjechał do nas ze sprawozdaniem poselskiem **poseł dr Wł. Kiernik.** Mimo niepogody przybyło na ten wiec oprócz miejscowych masę ludzi **ze Zbydniowa, z Lipnicy Dolnej, z Lipnicy Górnej, z Trzciany, Łąkty Dolnej, Łąkty Górnej, Ujazdu i Królówki.**

Po zagajeniu wiecu przez p. **Jakóba Marszalika**, wybrano jednogłośnie przewodniczącym miejscowego naczelnika gminy, p. **Romana Skirłę**, zastępcą p. **Andrzeja Szymczakiewicza**, a sekretarzem podpisanego.

Pierwszy zabrał głos **poseł dr Kiernik**, wygłaszając dwugodzinne sprawozdanie z działalności Sejmu i Klubu P. S. L. „Piast“, oraz przedstawił skład i działalność naszych rządów do chwili obecnej.

Następnie przemawiali: **Jakób Hejmo** ze Zbydniowa, **Andrzej Kowalski** z Łąkty Górnej, **Sebastjan Kuc** z Lipnicy Górnej (który przedstawił się członkiem Związku Chłopskiego, czyniąc w imieniu jego P. S. L. „Piast“ różne, od swych patronów zaczerpnięte, jak również ze znanego z prawdomówności „Przyjaciela Ludu“, zarzuty), **Jakób Marszalik** z Lipnicy Dolnej, p. **Ryba** z Trzciany i pp. **Fielek i Pałka** z Lipnicy Dolnej.

Mowy ich dotyczyły: a) jeszcze silniejszego skupienia się chłopów pod sztandarem P. S. L. „Piast“, b) braku kredytów, c) meljoracji, d) ogólnego podniesienia rolnictwa, e) **demoralizującej i ze wszechmiar szkodliwej dla wsi roboty „Związku Chłopskiego“ Stapińskiego.**

Na wszystkie poruszone te sprawy i interpelacje odpowiedział jasno i wyczerpująco poseł dr Kiernik.

Uchwalono jednomyślnie trzy rezolucje: a) pełne wotum zaufania z serdeczną podzięką za dotychczasową pracę posłowi drowi Kiernikowi, b) zaufanie dla Klubu P. S. L. „Piast“, a nadto prezesowi Witosowi hołd i wyrazy czci za jego chłopskie, patrjotyczne i silne stanowisko w obronie ładu, ludu i państwa, c) żądanie prędszego załatwiania długoterminowych kredytów.

Okrzykiem, powtarzanym zresztą w ciągu całego wiecowania, na cześć P. S. L. „Piast“, posła dra Kiernika i prezesa Witosa „Niech żyje“ wiec ten zakończono.

Piotr Kaczmarczyk, sekretarz.

OKOCIM, powiat Brzesko.

Dnia 27 marca przybył do naszej gminy **poseł J. Brodacki** ze sprawozdaniem poselskiem. Wiec odbył się w lokalu Kółka rolniczego — z udziałem około 200 osób. Przewodniczącym wiecu obrano przez aklamację **Walentego Zydronia**, naczelnika gminy a sekretarzem **Józefa Totę.** — Po jasnym i wyczerpującym referacie posła, rozwinęła się dyskusja, w której zabierali głos: **M. Wójtowicz, J. Legutko, St. Gabryś, J. Gołąbek, St. Baka, P. Lubecki.**

Odpowiadał jeszcze **poseł Brodacki**, udzielając różnych wyjaśnień, poczem uchwalono rezolucje, domagające się zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu.

Tworzenia wysoko zorganizowanych szkół powszechnych i szkół zawodowo-rolniczych w każdym powiecie.

Skomasowania wszystkich podatków i ustalenia ich płatności w porze dla rolnika najdogodniejszej, t. j. w jesieni.

Obniżenia premij asekuracyjnych.

Zebrani wyrażają wotum zaufania Stronnictwu Ludowemu »Piast« i posłowi Brodackiemu za jego dotychczasową działalność poselską.

Józef Tota, sekretarz. **Walenty Zydroń**, przewod.

PILZNO.

W dniu 14 marca b. r. odbył się Zjazd delegatów i mężów zaufania z powiatu pilzneńskiego w **Pilźnie.** — Na Zjeździe dokonano wyboru nowego Zarządu powiatowego w składzie następującym: **Jan Piróg, prezes, Paweł Jamroch i Stanisław Ogrodnik, zastępcy; Zygmunt Ziaja**, sekretarz; **Wesoliński zastępca sekretarza; Jan Ogrodnik**, skarbnik. Członkowie: **Adam Krężel**, poseł, **Mich. Kusek, Józef Cichoń, Wojciech Mikrut, Michał Tarczoń, Zygmunt Augustyn, Franciszek Ziaja, Stanisław Słotarski, Andrzej Bawiec, Józef Kaczka, Stanisław Świętoń, Józef Żmuda, Wład. Marcinek, Michał Sticha, Jan Nykiel.**

ZEBRANIE POSŁÓW I SENATORÓW »PIASTA« WE LWOWIE.

We środę odbyło się we Lwowie zebranie posłów i senatorów P. S. L. „Piasta“ **ze wschodniej Małopolski z udziałem prezesa Stronnictwa Wincentego Witosa.** Tematem obrad były sprawy natury gospodarczej i organizacyjnej na terenie wschodniej Małopolski. Obrady trwały przedpołudniem i popołudniu, **a cechowała je jednomyślność i zgodność poglądów.**

Wszyscy senatorowie i posłowie z okręgów wyborczych wschodniej Małopolski brali udział w zebraniu.

Poznańskie.

POZNAŃ.

We wtorek, dnia 12 kwietnia b. r. przy udziale reprezentantów wszystkich powiatów województwa poznańskiego odbyło się **zebranie Zarządu okręgowego P. S. L. „Piast“ w Poznaniu.** Przewodniczył prezes Zarządu okręgowego, p. **Matyśkiewicz.** Sprawy polityczne referowali **poseł Sikora i dr Michałkiewicz.**

W dyskusji przemawiali p. **Buba** z powiatu wyżyskiego, p. **Letke z bydgoskiego,** p. **Mocek** z kościańskiego, p. **Bistek z krotoszyńskiego,** p. **Gościniak** z poznańskiego, p. **Piątek** z ostrzeszowskiego, p. **Mazur** ze średzkiego, p. **Majchrzycki,** red. **Jurek,** p. **Pernak,** p. **Dlicher,** p. **Płoszczajczak** i wielu, wielu innych.

W referatach i w dyskusji poruszono sprawy polityczne, gospodarcze, organizacyjne i powiatowe.

Wszyscy mówcy stwierdzili olbrzymi rozrost Stronnictwa P. S. L. „Piast“ w województwie poznańskiem.

B. Kongresówka.

OBRADY POLITYCZNO-GOSPODARCZE W SOKOŁOWIE PODLASKIM.

W niedzielę, dnia 23 stycznia b. r. odbyła się tu konferencja polityczno-gospodarcza. W większej liczbie przybyli delegaci z następujących gmin: Kowiesy, Kudelczyn, Korczew, Sterdyń, Olszew, Sabnie, Grochów i innych. Ogółem było 104 delegatów i 38 gości. Rereraty wygłosili posłowie: Gawlikowski i Niedbalski. W dyskusji przemawiali pp.: Trzciński Stanisław, Grodek J., Buzuk A., Mlonek J., Deoniziak W. i inni. Największą uwagą i zainteresowaniem cieszyły się sprawy samorządowe, ordynacja wyborcza do Sejmu i Senatu, wywóz płodów rolnych, cła ochronne, reforma rolna, kredyty i t. p. W dyskusji skarżono się na wygórowane ceny ziemi przy parcelacji z wolnej ręki i na niedostateczną kontrolę ze strony powiatowego Urzędu ziemskiego. W myśl powyższych przemówień zostały uchwalone odpowiednie rezolucje.

Wkońcu dokonano wyboru zarządu powiatowego P. S. L., składającego się z 8 osób z prawem dokooptowania jednego przedstawiciela od gminy, która najpierw się zorganizuje.

Zarząd na pierwszem posiedzeniu podzielił się pracą w sposób następujący: W. Krysiak, prezes; J. Mlonek, wiceprezes; S. Trzciński, skarbnik; J. Grodek, sekretarz, a członkowie zarządu: W. Krzewiński, J. Matwiejczuk, J. Kozak i A. Buzuk. Zarząd uchwalił odbywać posiedzenia w pierwszy czwartek każdego miesiąca.

Po podziękowaniu posłom przez zebranych za trudy i uczestnikom zebrania przez prezydjum — okrzykiem na cześć P. S. L., obrady zakończono i z jak najlepszemi myślami rozjechano się do domów.

Obowiązkiem każdego ludowca jest rozszerzanie nowego programu P. S. L. „Piast“.

LISTY

Zwiastuny przedwyborcze.

GDÓW, powiat Wieliczka.

Jak z uwijania się jaskółek ponad głowami ludzkiemi w poszukiwaniu za pożywieniem każdy rolnik domyśla się nadchodzącej burzy, tak też z wyruszenia P. P. S. na wieś między lud wiejski w poszukiwaniu za mandatami, domyślać się można zbliżających się wkrótce wyborów.

I tak na dzień targowy 30 marca b. r. zapowiedziała ta partja publiczne zgromadzenie w naszem miasteczku, zapraszając nadto wszystkich drobnych dzierżawców z gmin powiatu bocheńskiego, sądząc, że jeśli pójdzie za programem Stapińskidgo, t. j. jeśli obieca ziemię bez odszkodowania, to już będzie miała głosy wyborców zapewnione.

Samo zgromadzenie się ludności dopisało. Kto był tylko, jak się zdawało, na targu, skupił się około przybyłego o godzinie 11 zwiastuna i to zdaleka, bo aże z Wileńszczyzny, posła W o l i c k i e g o, redaktora pisma mniejszości narodowych w swoim okręgu, w którym szerzy, jak nas poinformowano, agitację antypaństwową.

Z posłem Wolickim przybył dyrektor sklepu spożywczego z Wieliczki, p. Sumara, który zagaił zgromadzenie, proponując na przewodniczącego p. Pareckiego z Gdowa.

Wybrany p. Parecki godności tej nie przyjął, wobec tego na wniosek Piastowców z powiatu bocheńskiego wybrano z S. K. L. Piotra Gądka z Marszowic (z Bocheńskiego), a sekretarzem piastowca, Franciszka Piotrowskiego, ze Swidniówki, pow. bocheński.

Wybrany przewodniczący otworzył zgromadzenie, udzielając głosu posłowi Wolickiemu, który rozpoczął od reformy rolnej, rozdając ziemię bez odszkodowania. Z początkowych zaraz jego słów wywiązała się awantura, a poseł widząc, że ludność nie chce brać darmochy, stał się w jednej chwili akuszerem, bo zaczął demagogiczne wykłady, jak rodzi się dziecko chłopskie, a jak pańskie. Ponieważ i te jego wywody spotkały się z szyderstwem i śmiechem zgromadzonych, wprowadziło to p. posła w wielką pasję, wyrzucając z niego słowa, że „widzi, iż chłopi to ciemna masa, a że on przyjechał ich oświecać, a oni nawet słuchać nie chcą“.

Wtedy zabrał głos członek bocheńskiego Zarządu powiatowego P. S. L. „Piast“, **Antoni Piotrowski,** przypominając p. posłowi Wolickiemu dzień 8 listopada 1926 r., w którym, kiedy ruszył pochód uczestników Kongresu P. S. L. „Piast“ w Krakowie z gmachu „Sokoła na Wawel i to w wielkiej powadze i z wielkim spokojem — wtedy P. P. S. krzyczała: **precz ze śmierdzącymi chamami,** a dziś lezą pomiędzy tych chamów po mandaty, a chociaż w oczach P. P. S. jesteśmy ciemną masą, ale masa ta nareszcie zrozumiała, **że jej miejsce jest jedynie w P. S. L. „Piast“.**

Jeden również ze Związku młodzieży z pod Wieliczki przypomniał p. Wolickiemu bezczelny napad P. P. S. na pochód Związku młodzieży w Wieliczce, tak, że poseł zapomniał języka w gębie.

Ponieważ dalej p. Wolicki nie mógł się wywiązać z zadanego mu przez przewodniczącego pytania, dotyczącego związków małżeńskich, przeto przewodniczący rozwiązał zgromadzenie, kończąc okrzykiem: „Niech żyje“ P. S. L. „Piast“ i S. K. L.

Tak to temu posłowi z Kresów nie udało się oświecić tutejszej ludności. Niechże tedy jedzie sob'e do swego okręgu i tamtejszej „jasnej masie“ odda ziemię za darmo, bo my bez P. P. S. damy sobie radę, nasza bowiem wiara i ufność jest w sztandarze P. S. L. „Piast“ i w naszym prezesie Wincentym Witosie. *Obecny.*

W imię prawdy!

W Nrze 11 »Przyjaciela Ludu« napadł Wojciech Szpila, prezes »Chłopskiego Stronnictwa« na Jana Kulę, zarzucając mu zamordowanie ś. p. Szymona Majkuta z pobudek politycznych, a mianowicie Kula jako Piastowiec pałał nienawiścią do stapińszczyka Majkuta, zaczaił się na niego i skrytobójczo zastrzelił.

Cała ta korespondencja »Przyjaciela Ludu« jest podłem oszczerstwem, na jakie tylko zdobyć się potrafi »Przyjaciel Ludu« i jego korespondenci.

W karnawale odbywała się w **Grodzisku** w pewnym domu zabawa. Na zabawę tę wpadł Majkut ze szajką, potłukli lampę, a co gorsza rękę jednemu uczestnikowi zabawy, zaczęli wyłamywać drzwi do drugiej izby, wówczas syn gospodarza dał strzał, który pozbawił życia Majkuta.

W dniu 1 marca b. r. na wracającego do domu w porze nocnej Jana Kulę napadli dwaj bandyci, zadając mu rany nożami po głowie, plecach i rękach.

W obronie swego życia Kula wystrzelił z rewolweru, który miał przy sobie, oczywiście dla postrachu. i wówczas napastnicy zbiegli.

Okazało się niebawem, że jeden, Wincenty Majkut. dostał postrzał w piersi, a drugi Stanisław w nogę. — Kula pokaleczony i zbroczony krwią dowlókł sie do najbliższego domu Jana Struga, skąd w stanie bardzo ciężkim odwieziono go do szpitala w Jarosławiu, gdzie tylko dzięki troskliwej opiece dyrektora dr Sasowskiego, i jego pomocników uszedł śmierci, przeleżał jednak w szpitalu 5 tygodni i dotąd nie wrócił całkiem do zdrowia.

Tak w świetle prawdy przedstawia się to nieszczęśliwe zdarzenie, które dało »Przyjacielowi Ludu« sposobność do napaści na J. Kulę i „Piasta“, a do gloryfikowania Majkutów, którzy przed paru tygodniami zostali sądownie ukarani za kradzież po 6 miesięcy, a nadto mają liczne dochodzenia karno-sądowe w toku.

Źle bardzo, że »Przyjaciel Ludu« bierze w obronę krzywdzicieli i przeróżne szumowiny, a napada na spokojnych, porządnych obywateli.

Marcin Rydzik, Jan Moskal, Jan Piela, Jan Hałasa.

Nagonka na Koło Młodzieży.

BIELCZA. Z powodu, że nauczycielstwo w Bielczy pracuje, aby zorganizować młodzież tutejszej wsi i zawiązać Koło chłopców i dziewcząt, miejscowy ks. Jan Chmiel wysila się, jak może, aby do tego nie dopuścić. Używa do tego i kościoła i szkoły. W kościele to już trzecią niedzielę zamiast kazań słyszymy napady na nauczycielstwo i na młodzież, a szczególnie na dziewczęta. Dziewczętom, które należałyby do Koła, grozi wyrzuceniem „z róż“ i przezywa je ordynarnie szelmami. Rodziców straszy, przedstawiając, że każda taka należąca do Koła, jest pod względem moralnym upadła. Ja się zapytam ks. Chmiela, czy w Bielczy były wypadki upadków dziewcząt — kiedy jeszcze Koła nie było? Zdaje się, że były i są! Było natomiast księże „Stowarzyszenie“, a więc do tego upadku między młodzieżą chyba ono musiało się przyczyniać. Ks. Chmiel dba bardzo o moralność — przytoczę choćby ostatni jego dowód tej moralności. Po świętach Bożego Narodzenia zezwolił chłopcom chodzić po kolędzie po wsi, no i chodzili. Noc w noc odbywały się po domach nocne tańce i orgje z dziewczętami, ale byli to pewnie, przypuszczam, chłopcy ze „Stowarzyszenia“, to im wolno. Gdyby tak zrobili ci z Koła, to pewnie ambona zapadłaby się od gromów — a tak, to cichutko, wszystko w porządku. Ks. Chmiel zezwolił i kwita, a chłopcy jako rekompensatę za to przyrzekli dać księdzu jakąś dziesięcinę na jaki cel — niewiadomo.

Kiedy młodzież najpoważniejsza i najlepiej myśląca sama prosi o zorganizowanie jej, chcąc się prawdziwie kształcić — to, zdaniem ks. Chmiela, popełnia wielką niemoralność i to należy za wszelką cenę zwalczyć. Oj, młodzieży, młodzieży! bierz się do pracy, póki masz czas, a nie słuchaj takich przestróg. Wy, rodzice, zachęcajcie waszych synów i córki do tej pracy, a nie pozwalajcie im się po nocach hałasować, choć na ten hałas mają nawet zezwolenie ks. Chmiela.

Bielczanin.

Raj bolszewicki na Nowej Gwinei.

Prasa polska poświęca dość dużo miejsca ruchowi komunistycznemu na **Jawie i Sumatrze.** Zapewne nasi politycy łamią sobie głowy ile to pieniędzy musi rząd holenderski sypać na prowadzenie aresztowań, procesów, utrzymywanie kryminałów. Przytem różni eksperci zagraniczni wydadzą opinje według swego widzimisię jak niedawno we Francji o naszych kryminałach. Nie daleko rząd by zaszedł na tej drodze. Przedewszystkiem kara śmierci tu nie istnieje, a kryminał choćby najgorszy, zawsze lepszy dla leniucha, jak samemu starać się o pożywienie, odzienie i mieszkanie. Jest jednak miejsce jakby od Boga dla komunistów stworzone, o którem może nawet polscy komuniści nie wiedzą, a szkoda, bo zapewne zamiast borykać się tam z burżujami i kapitalistami, dawno porzuciliby niewdzięczne pole pracy, a zabraliby się do wykonywania swego fachu, w warunkach dla nich o wiele korzystniejszych.

Wiadomo z historji, że po utraceniu raju na ziemi przez Adama, różne zrzeszenia ludzkie czy to religijne lub świeckie, starały się raj ten odbudować. Jakoś nie udawało się to, bo teren, na którem ogród ten budowano, był za suchy lub gorący, to znów odwrotnie.

W ostatnim czasie sprawa ta postąpiła znacznie naprzód, odkąd ciężki ten obowiązek, wzięli na swe barki komuniści. Szkic gotowy, lepszy jak za Adama, bo bez jabłek zakazanych. Rozchodzi się gdzie ten raj umiejscowić. Zdawało się, że w Rosji znajdzie się ten punkt oparcia. Jednak Adamowie, których było więcej, zamiast jabłek zastali gotowe apartamenta carskie, pełne złota i djamentów, których nie kosztowali, ale jedli całą gębą i temsamem uniemożliwili założenie raju dla wszystkich. Następnie ograniczono się do pól doświadczalnych, czyżby może na Węgrzech, Włoszech,

Polsce, a może w Indjach znalazł się humus do założenia raju.

Trzebaby było jeszcze wieki czekać, gdyby nie przypadek, jak zwykle w dziedzinie wynalazków, który nadspodziewanie rzecz tę przyspieszył.

W pogoni za rajskiemi ptakami odkryto punkt, który w zupełności odpowiada do założenia raju. Punkt ten znajduje się na krańcowej wyspie Archipelagu Malajskiego, na **Nowej Gwinei**. Wyspa ta posiada bardzo bogatą florę i faunę. Obramowana morzem w perły bogatem, przez które jadąc w nocy ma się wrażenie obłoków, wskutek flourescencji. Na wyspie tej na przestrzeni kilkuset kilometrów kwadratowych, ma się skalę wszystkich klimatów naszego globu. A więc od tropikalnego począwszy, skończywszy na arktycznym. (Flamingo—Oraniegebergte).

Rząd holenderski zdając sobie sprawę z tego i idąc za postępem czasu, ofiarował tę przecudną krainę bezinteresownie na założenie raju. Nie znajdując nikogo godnego do przeprowadzenia tak wzniosłych celów oprócz komunistów, im tylko zaufał i poruczył stworzyć epokowe dzieło. Robotę będą mieli o tyle ułatwioną, iż zamiast walki z klerykalizmem, kapitalizmem, szowinizmem i militaryzmem bo tu ich niema, mogą się odrazu zabrać do twórczej pracy. Nawet już coś zrobiono, gdyż szczep Papua wyznaje tąsamą etykę.

Nie koniec na tem. Rząd holenderski jeszcze dalej poszedł w swej wspaniałomyślności, mianowicie przewozi bezpłatnie komunistów gdziekolwiek się zjawią, czy chcą czy nie chcą, do ojczyzny rajskich ptaków.

Może i nasze polskie czynniki wzięłyby tę sprawę pod rozwagę i zamiast ideowców prześladować, wywieść ich do raju a przez skrzyżowanie ras z kolorowemi przyczynią się do urozmaicenia tegoż.

Łączę wyrazy pozdrowienia i głębokiego poważania

Stanisław Haluch.

Chłopi! Popierajcie zawsze prasę ludową!

Poradnik prawniczy.

Nowa ustawa stemplowa z 1-go lipca 1926 roku.

Nowa ustawa stemplowa z 1 lipca 1926, należy w każdym razie do ustaw zbyt rozwlekłych, a temsamem w wielu wypadkach niejasnych, a nawet niezrozumiałych, zwłaszcza dla ludzi, którzy biegłymi prawnikami nie są. A przecież ustawy tworzone być powinny nietylko dla urzędników rutynowanych i biegłych prawników, lecz także dla ogółu ludności.

Nowa ustawa stemplowa z 1926 obejmuje 31 rozdziałów a 181 (!) artykułów — podczas gdy cała ustawa o podatku dochodowym, liczy 134 artykuły, a ustawa o podatku przemysłowym 125 artykułów — co świadczy zbyt dosadnie o nadzwyczajnej tej ustawy rozwlekłości.

Chcąc tak zawiłą ustawę zpopularyzować, trzeba ograniczyć się jedynie do zasad **ogólnych** i do **najważniejszych postanowień**, pozostawiając wszystkie łamigłówki i kombinacje arytmetyczne tym, którzy mają zbyt wiele czasu wolnego i mogą poświęcić się specjalnemu przestudjowaniu najnowszej ustawy stemplowej. która dla większości naszego społeczeństwa przedstawia się w wielu wypadkach, jako zbiorowisko przeróżnych, nieraz bardzo trudnych obliczeń. Ustawa ta zapewnia przedewszystkiem pewnym dykasterjom urzędników stałe zajęcie i szydzi z wszelkich haseł uproszczeniowych w administracji skarbowej. Przystępując do popularnego przedstawienia ogólnych najważniejszych zasad, przeważnie ludność wiejską i przemysłową interesujących, zwraca się uwagę na **artykuł 15** najnowszej ustawy stemplowej, wedle którego, są wobec skarbu państwa solidarnie obowiązani do uiszczania opłat stemplowych: Co do pism stwierdzających umowę, są osoby będące stronami w umowie, a co do orzeczeń, osoby, które odnośne prawo nabyły. **Art. 17** postanawia, iż uiszczanie opłat stemplowych następuje albo wedle obliczenia płatnika (bez wymiaru) albo na podstawie urzędowego wymiaru (przez notarjusza, przez sąd, przez urząd skarbowy.) Opłaty uiszcza się, albo stemplem, albo też przez wpłatę gotówką. **Art. 20** mówi, że opłatę stemplową od pisma, sporządzonego w Polsce, należy uiścić w terminie 3 tygodni od dnia sporządzenia pisma. **Art. 34** postanawia, iż przedawnienie opłat stemplowych następuje z upływem lat 5-ciu. **Art. 39** zagraża karą do 100 złotych za sprzedaż znaczków stemplowych po cenach wyższych niż urzędownie ustanowionych. Używanie znaczków stemplowych podrobionych zagrożone jest karą w wysokości 5—10-krotnej kwoty ustawowej a ponadto ew. karą aresztu do 6 miesięcy. **Art. 42** postanawia, iż osoba obowiązana do opłaty stemplowej, powinna w razie nieumieszczenia jej we właściwym terminie zapłacić podwyżkę w wysokości 5-ciokrotnej kwoty nieuiszczonej. **Wedle art. 45**, strona, która uiściła należytość stemplową nienależnie, może remonstrować pisemnie w odnośnym urzędzie skarbowym w terminie jednego roku od dnia zapłacenia odnośnej należytości. **Wedle art. 46**, wolno rekurować przeciw wymiarowi należytości stemplowej w terminie dni 30. od dnia dokonania wymiaru, lub od dnia doręczenia odnośnego nakazu płatniczego. **Art. 48** postanawia, iż rekurs przeciw karze stemplowej, dopuszczalnym jest w terminie do dni 30 od dnia doręczenia odnośnego orzeczenia karnego. **W myśl art. 49.** Izba skarbowa uprawnioną jest do uchylenia opłaty stemplo-

wej o ile odnośna czynność prawna została urzędownie unieważniona. Bardzo ważny **art. 52** postanawia, iż opłacie stemplowej (4%) podlegają: 1) pisma jako umowy o nabycie nieruchomości, 2) pisma stwierdzające sprzedaż nieruchomości w drodze licytacji, 3) orzeczenia sądowe co do licytacyjnych sprzedaży nieruchomości, 4) orzeczenia sądowe, zastępujące umowy o przejściu własności nieruchomej. 5) Wyroki sądów polubownych w sprawie przejścia wartości nieruchomej. 6) Akty wywłaszczeń Władz administracyjnych. 7) pisma stwierdzające prawo odkupna od sprzedaży lub pierwokupu nieruchomości. **Art. 54** podaje wypadki zwolnień **poszczególnych pism** od opłat stemplowych, gdy w danym wypadku miał już miejsce wymiar należytości prawnej, gdy sprawa dotyczy Skarbu Państwa, lub Banku Rolnego (reforma rolna) — scalania gruntów — rozbudowy miast i t. p., gdy gmina nabyła grunta na drogi lub do budowy szkół, lub domów ludowych, gdy sprawa dotyczy pisma o przeniesienie własności budynku niewykończonego, pisma sporządzonego w ciągu lat 8-miu, od dnia rozpoczęcia budowy, wreszcie pisma, dotyczącego pierwszej umowy o przeniesienie własności budynku wykończonego, pisma sporządzanego w ciągu lat 8-miu, od dnia rozpoczęcia budowy. **Art. 58** postanawia iż pisma stwierdzające sprzedaż niewydzielonej części nieruchomości, nabytej przez sprzedawcę drogą dziedziczenia, zapisu, lub darowizny osobie, mającej udział w tej nieruchomości, podlegają opłacie w wysokości 0·5%. Również pisma stwierdzające oddanie na własność nieruchomości celem spłacenia długu pieniężnego, podlegają opłacie w wysokości 0·5%. Pisma stwierdzające sprzedaż nieruchomości na zasadzie reformy rolnej i w sprawie scalania gospodarstw karłowatych, podlegają opłacie w wysokości 1%. Natomiast przelew prawa nabytego przez ofiarowanie najwyższej ceny na licytacji, sporządzony w terminie 3 tygodni po licytacji, podlega opłacie w wysokości 0·2%. O ile pisma odnośne dotyczą nieruchomości **zagranicznej**, opłata wynosi 3 złotych. **Art. 66** postanawia, iż opłacie stemplowej 1% (od wartości) podlegają pisma: 1) stwierdzające umowę sprzedaży, zmiany, dostawy, cesji, wierzytelności i innych praw. 2) Sprzedaży ruchomości w drodze licytacji, 3) Orzeczeń sądowych egzekucyjnych co do ruchomości sprzedanych na licytacji.

4) Oddania rzeczy ruchomej na własność za dług. **Art. 69** zwalnia od opłaty stemplowej: 1) pisma stwierdzające sprzedaż, za ogólną sumę nieprzekraczającą 20 zł. 2) Sprzedaż przedmiotów monopolowych 3) Sprzedaż monet zagranicznych, złota i srebra w sztabach. 4) Umowy o sprzedaż, zawartą przez przemysłowca, opłacającego podatek przemysłowy, (lub zwolnionego ustawowo od tego podatku) a podpisaną tylko przez jedną stronę (prywatnie! nie sądownie, lub notarjalnie). 5) Przelew wkładek PKO. 6) Sprzedaż materjałów budowlanych dla rozbudowy miast. 7) Orzeczenia sądowe egzekucyjne, o ile przedmiotem jest gotówka. **Art. 72** postanawia, iż **rachunki** i inne pisma, stwierdzające **wykonanie umowy**, podlegają opłacie 0·2% od sumy należnośsi, jeśli umowę zawiera przedsiębiorca (z wyjątkiem kupna lasu) a wszelkie inne pisma tego rodzaju podlegają opłacie 1% od sum należności. **Art. 73** wylicza zwolnienia od opłat stemplowych między innemi, przedewszystkiem pism stwierdzających należność nieprzekraczających 20 zł, pism stwierdzających należność spółdzielni za towary sprzedane członkom, lub za towary kupione, rachunków aptekarzy uwidocznionych na receptach i t. p. **Art. 81** ustanawia opłaty stemplowe w wysokości 1% od wartości dla pism stwierdzających 1) Służebności gruntu, 2) Prawa użytkowania, 3) Prawa używania mieszkania, 4) Ciężaru rzeczowego — o ile sprawa tego rodzaju dotyczy **zagranicy** — opłata wynosi 0·1%. **Art. 82** postanawia, iż pisma stwierdzające ustanowienie kaucji podlegają opłacie stemplowej w kwocie 3 zł. **Art. 88** ustanawia opłatę stemplową od pism stwierdzających umowę dzierżawną, lub najem w wysokości 1% od wartości zobowiązania, a gdy sprawa dotyczy nieruchomości **zagranicznej** opłata wynosi 3 złote. **Art. 90** postanawia, iż pisma stwierdzające umowę, gdy choćby tylko jedna strona była przemysłowcem podlegają opłacie stemplowej w wysokości 0·2% od umówionego wynagrodzenia, w innych wypadkach 1%. **Art. 111** ustanawia opłatę stemplową w kwocie 3 zł od pełnomocnictw. Pełnomocnictwa do zastępstwa w sądzie lub w urzędzie rozjemczym, oraz do odbioru sumy pieniężnej ponad 500 złotych, podlegają opłacie w wysokości 1 zł. **Art. 112** omawia sprawę zwolnienia od opłat stemplowych pełnomocnictw w sprawach sądowych. Wedle **art. 114, 115** i **116** obligi podlegają w zasadzie należytościom stemplowym w wysokości 0·5% ew. 0·3% od sum zobowiązania. Wedle **art. 117** pismo stwierdzające udzielenie poręczenia podlega opłacie w kwocie 3 zł. **Art. 122** omawia weksle ustanawiając opłaty: 1) Przy sumie wekslowej do 50 złotych w kwocie 20 groszy, 2) Przy sumie ponad 50—1000 zł **po 30** groszy od każdych pełnych, lub zaczętych 100 zł sumy wekslowej. 3) Przy sumach ponad 1000 zł opłata wynosi 3 zł od każdego pełnego, lub zaczętego 1000 zł. **Art. 126** postanawia, iż przekazy, czeki i zlecenia wypłat podlegają opłacie stemplowej w wysokości 0·3% od sumy pieniężnej, lub od wartości, o ile choćby jedna strona jest handlarzem. **Art. 130** postanawia, iż pisma stwierdzające umowę o wspólność majątkową małżeńską podlegają opłacie 1% od wartości ponad 10.000 złotych. Gdy wartość ta 10.000 zł **nie** przekracza, opłata wynosi 10 zł, a umowy **alimentacyjne** podlegają opłacie w myśl **art. 114** t. j. jak obligi w wysokości 0·5% od sumy zobowiązania. **Art. 136** ustanawia, iż opłata stemplowa od **pokwitowań** wynosi zasadniczo 20 groszy. Pokwitowania, połączone z zezwoleniem na wykreślenie z hipoteki, podlegają opłacie zasadniczej [illegible] 3 zł, o ile jednak wartość przedmiotu jest wyr[illegible] pieniężną do 1000 zł, ale ponad 100 zł, natenczas opłata wynosi 1 zł. Gdy wartość dana kwoty 100 zł **nie** przenosi, opłata stemplowa **nie należy się** (vidi art. 139). **Art. 137** wymienia 14 rodzaji pokwitowań, wolnych od opłat stemplowych, z których najważniejsze są pokwitowania **do wartości 50 zł** — kwity na daniny publiczne lub kary pieniężne, potwierdzenia na odbiór kwot z tytułu służbowego, potwierdzenia pocztowe, telegraficzne lub przewozowe (kolejowe) — pokwitowania tyczące się obrotu oszczędnościowego i czekowego PKO., Centralnej Kasy Spółek rolniczych, gminnych kas pożyczkowych, i spółdzielni, należących do Związków rewizyjnych i t. p. **Art. 138** postanawia, iż do uiszczenia opłaty obowiązaną jest osoba **wydająca** pokwitowanie, a przy pokwitowaniach wystawionych **zagranicą — odbiorca.**

K.

DZIAŁ GOSPODARCZY

ALBIN JURA.

Potrzeby gospodarcze gospodarstw podgórskich.

(Ciąg dalszy).

Naprawa gospodarstw podgórskich.

Dlatego też naprawa tego stanu jest rzeczą niezbędną. Punktem wyjściowym powinna być **opłacalność**, a więc dążenie do wytworzenia tu wzorowo zorganizowanego gospodarstwa włościańskiego odpowiednio do warunków ekologicznych. Środkiem do tego wiodącym mogłyby być wzorowe **fermy górskie**, według programu rozłożone na całym terenie, któreby swoim przykładem pociągnęły za sobą ludność.

Przemiana kierunku gospodarczego rolnego na hodowlany w gospodarstwach górskich i wielu podgórskich jest podstawowym postulatem zmiany obecnych stosunków na lepsze, wyjścia z dzisiejszej sytuacji. Rzecz naturalna, że możność realizacji tego postulatu wymaga w pierwszym rzędzie jak najwszechstronniejszej opieki nad hodowlą, przetwórstwem i zapewnieniem rynku zbytu w kraju i zagranicą dla produktów tej gałęzi wytwórczości.

Samo przejście na hodowlę nie natrafia na trudności techniczne, albowiem ziemie te posiadają doskonałe bydło pierwszorzędnej jakości, mianowicie na zachodzie znajduje się tu czerwone bydło polskie, na wschodzie rasa simentalska. To samo w zakresie owiec mamy tu rasę doskonale się hodującą t. zw. cakle czyli raczki.

Czerwone bydło jest rasą rodzimą polską, znaną już dziś dobrze w kraju i zagranicą. Nadaje się doskonale do hodowli, przystosowana jest do ostrego klimatu górskiego, mało wybredna, odporna na gruźlicę w przeciwstawieństwie do bydła nizinnego, wydajna co do ilości mleka, które się odznacza znaczną zawartością tłuszczu, średnio 4,5%. Obie te właściwości przy dalszej pracy hodowlanej będzie można jeszcze wyżej podnieść. Bydło to, zwłaszcza reproduktory, są już dzisiaj poszukiwane przez Czechosłowację i Rumunję, a jest nadzieja, że w krótkim czasie i kraje bałkańskie będą zainteresowane w zakupie tej rasy. Tak więc opłacalność tej hodowli dla polskiego hodowcy jest zapewniona. O rasie simentalskiej, hodowanej na wschodzie, jako dobrze znanej nie będę mówił. W tym zakresie niezbędnym tylko będzie od czasu do czasu import świeżej krwi z Szwajcarji.

Włościanin polski znanym jest ze swego zamiłowania do hodowli bydła. Wyzyskując tę właściwość naszego ludu możemy przy racjonalnej organizacji tej gałęzi wytwórstwa, uczynić ją w wysokim stopniu rentowną. Dzisiejszy pęd do zakładania mleczarń, wytwórni masła, sera należy ująć w pewien system ogólnej, jednolitej organizacji, przeprowadzającej przeróbkę nabiału i eksport wytworów na zasadach **sztandaryzacji**. To co się dziś w tym zakresie dzieje, na dłuższą metę utrzymać się nie da bez olbrzymiej szkody dla hodowców i eksportu polskiego. A bez pomocy i ingerencji Państwa zagadnienia tego rozwiązać nie można.

W tej dziedzinie musimy też iść co rychlej naprzód. Obok produkcji masła, trzeba koniecznie postawić na odpowiedniej wyżynie **produkcję sera**. Szwajcarja słynie z wyrobu sera ementalskiego i innych, Francja wyrabia: Griyère, Camenbert, Roquefort i inne. My mamy znany ser litewski, udoskonalić trzeba wyrób serków owczych i bryndzy. — W tym względzie wskażę na Czechosłowację, która dla swoich górali sprowadziła ze Szwajcarji fachowców, którzy dotychczasową pośledną produkcję postawili na stopie nowożytnej.

U nas zrobić to powinny odpowiednie szkoły mleczarskie i serowarskie, których ilość obecnie jest niewystarczającą oraz całą sieć spółdzielni mleczarskich, kierowanych przez jedną naczelną organizację.

Podkarpacie i góry same są naturalnym terenem dla **wychowu owiec**. A przecież ta gałęź hodowli tutaj musiała upaść z powodu nieopłacalności. Na targach w podgórskich miasteczkach gospodarz sprzedawał owcę za 8—10 zł. A przecież jest to sprawa pierwszorzędnej wagi dla naszej obrony narodowej: ciepła odzież, kożuchy dla armji, tania żywność. Tu już tylko państwo może tę hodowlę podnieść przez celowe zarządzenia wojskowe. Zagranicą podają baraninę w pierwszorzędnych restauracjach, gdzie jest bardzo chętnie jedzona, u nas jest to rzadkością.

Nakreśliłem w grubych rysach wielki program działania, którego wykonanie może podnieść ekonomicznie i kulturalnie olbrzymią połać kraju, a przyczynić się do rozkwitu drobnego rolnictwa w całej Polsce. Rzecz oczywista, że wykonać go musi przedewszystkiem społeczeństwo rolnicze, przy dużej pomocy ze strony Państwa. Należy sobie dobrze uprzytomnić, że ażeby nieufnego, z natury konserwatywnego i niezawsze rozumiejącego swój interes mieszkańca Podkarpacia nakłonić do wielu nowinek, trzeba będzie zużyć wiele pracy i wysiłku. Działać tu powinna szkoła tak ludowa jak i fachowa: rolnicza, mleczarska, cały szereg kursów zimowych dłuższych i krótszych, wreszcie Towarzystwa i Kółka rolnicze, organizacje spółdzielcze. Potrzebne tu są specjalne szkoły rolnicze, odrębne dla gospodarstw podgórskich a inne dla gospodarstw wysoko położonych. Również Państwo winno działać przez celowe ustawodawstwo i silną egzekutywę. Wskazałem już, że u nas o łąki i pastwiska nikt się nie troszczy, a każdy z nich korzysta. A przecież w Szwajcarji jest inaczej. Z mocy ustawy istnieje tam czynnik odpowiedzialny, który pilnuje prawidłowej gospodarki na halach. Dlaczegóżby u nas nie mogło być tak samo?

Ustawa o niższych szkołach rolniczych na tym terenie nie działa z wielką szkodą dla drobnego rolnictwa, potrzebna tu jest co rychlej zmiana tego stanu przez odpowiednią nowelizację tej ustawy. Z całego terenu idą wołania o jaknajszybsze uregulowanie stosunków prawnych w dziedzinie ustaw hodowlanych, w pierwszym rzędzie o wydanie rozporządzenia wykonawczego do ustawy z r. 1925 o nadzorze państwowym nad bnhajami. Stare ustawy przestały obowiązywać, nowe nie działają — powstała próżnia, która niepowetowane straty przynosi hodowli.

Przeludnienie zachodniej Małopolski.

Należy się wreszcie zastanowić, czy nie czas położyć tamę bardzo szkodliwemu zwyczajowi **dzielenia gruntów włościańskich bez ograniczenia**. W tych warunkach karłowatość gospodarstw dochodzi do tego stopnia, że o racjonalnej pracy na takim warsztacie gospodarczym nie może być mowy. A już o wychowaniu i wyżywieniu średniej rodziny chłopskiej bez ubocznych zarobków myśleć nie można.

Z tem zagadnieniem łączy się ściśle kwestja druga, która stanie przed Państwem w niedalekiej przyszłości, jako

zagadnienie pierwszorzędnej doniosłości. Na zachodniej części omawianego terenu, w szczególności w Małopolsce zachodniej i na Śląsku Cieszyńskiem, mamy najgęściejsze zaludnienie (114 na km²). Przy tym przyroście ludności, jaki tu jest obecnie, ludność wiejska nie znajdzie pracy dostatecznej na miejscu, rozdrobiona do ostatecznych granic rola nie dostarczy wystarczającej żywności. Poprzestając na tem podkreśleniu zagadnienia, muszę wskazać na konieczność dość wczesnego zajęcia się tą sprawą, kiedy jeszcze dziś zupełnie spokojnie można pracować na tym terenie.

(Dokończenie nastąpi).

Rozmaitości.

ZŁOTO I SREBRO NA POLESIU. Z Warszawy donoszą, że starosta w Łunińcu przesłał swego czasu do instytutu geologicznego w Warszawie dwie skrzynie piasku, wydobytego z rzeki Łan na Polesiu, z tem, że wedle zdań ludności Polesia w rzece tej znajduje się złoto. Prof. Moroziewicz dyrektor instytutu geograficznego po zbadaniu piasku ustalił, iż faktycznie znajdują się w nim szlachetne metale, mianowicie złoto i srebro. W jednej tonie piasku znajduje się 5 gr czystego złota i 12 gr srebra. Kruszce występują w formie oszlifowanych przez wodę kryształków. Pokłady złota i srebra występują na przestrzeni 130 klm. od Klecka aż po ujście Łanu do Prypeci.

ZARAŻONA TRĄDEM PRZEZ FUTRO. Jedna z młodych kobiet, należących do wysokiego towarzystwa w Madrycie zachorowała niedawno na trąd i umieszczona została w szpitalu dla trędowatych w Fontille. Ponieważ pierwsze objawy trądu ujawniły się u niej na karku, z którym stykał się kołnierz futrzanego płaszcza, przeto lekarze doszli do przekonania, że przyczyną zarażenia się było futro, które dama owa wzięła po raz pierwszy na siebie niedawno z okazji swego ślubu. Jak się okazuje, na trąd zapadł również kuśnierz, który ten płaszcz robił.

ZWŁOKI BANDYTY W SREBRNEJ TRUMNIE. W Chicago odbył się z niezwykłą pompą pogrzeb pewnego bandyty zastrzelonego przez policjanta. Świat bandytów i przestępców wystąpił na tym pogrzebie w całej okazałości. 12 samochodów wiozło wieńce ogólnej wartości 30.000 dolarów. Zwłoki bandyty spoczywały w srebrnej trumnie.

UTONIĘCIE W PIASKU. Dzienniki francuskie donoszą o pewnym tragicznym, ale zarazem osobliwym wypadku »zatonięcia« w piasku. Oto w zatoce Mont St. Michel, pewien rybak, powracający z połowu chcąc skrócić sobie drogę, zszedł z lądu stałego na ławicę piaskową i znikł pochłonięty przez piasek, zanim towarzysze mogli zdążyć z pomocą.

NAJGŁĘBSZĄ KOPALNIĄ ŚWIATA jest obecnie kopalnia złota Norro Velho w Brazylji, której głębokość wynosi 2.200 metrów, a która jeszcze ciągle jest powiększana. Największą trudność sprawiało przewietrzanie dolnych części kopalni oraz obniżenie panującego tam gorąca. Technika zdołała jednak znaleźć na to środki i sposoby, tak, iż ludzie tam pracować mogą.

DLA KRADZIEŻY WYTRESOWAŁ S[illegible]IE PS[illegible] pewien pomysłowy inwalida wojenny w Paryżu, któ[illegible] za waleczność podczas wojny światowej otrzymał kilk[illegible] odznaczeń. Pudel ten przynosił swemu panu porzucon[illegible] przez jego kochankę cenniejsze przedmioty, które on[illegible] kradła przechodniom na ulicy, a czasami wpadał sam d[illegible] sklepów jubilerskich i porwawszy jaki kosztowny przedmiot, z łupem tym pędził do swego pana. W ten sposób ów pan, jak i jego kochanka, wcale nie pracując, żyl[illegible] sobie wygodnie. Ale przyszła kreska na Matyska. Pewnego razu czworonożny złodziej skradł jednemu z jubilerów pierścień brylantowy, wartości 200.000 franków i w tedy całą szajkę aresztowano. Ludzi wpakowano do więzienia, a psem zajęła się policja.

NA KAWAŁKI ROZSZARPAŁ LEKARZA TŁUM ludzi w Samarkandzie w Turkiestanie. Był to lekarz chorób dziecinnych, dr Mirtes. Tubylcy zapałali do niego ognistą żądzą zemsty, ponieważ posądzono go, iż spowodował śmierć kilkunastu ludzi, chorych na szkarlatynę.

AUTOMATYCZNA KROWA znajduje się w barze jednego z wielkich parowców transatlantyckich. Chociaż jest to postać martwa, przynosi daleko więcej zysku niż krowy prawdziwe, gdyż daje na życzenie nietylko mleko, lecz także kawę czarną i białą oraz czekoladę. Trzeba tylko podstawić filiżankę gdzie należy, i wrzucić pieniądz do odpowiedniej szpary w pysku, poczem natychmiast życzony płyn filiżankę napełnia.

NADER SPRYTNE SZTUCZKI ZŁODZIEJSKIE wykryła policja rzymska. Od pewnego czasu kradziono jubilerom drogie brylanty, a sprawców nie można było odnaleźć. Wkońcu wykazało się, że elegencko ubrani złodzieje przychodzili do składu rzekomo w celu kupna brylantów. Przy tej sposobności, nachylając się, nabierali niepostrzeżenie kilka tych drogocennych kamyczków na język i połykali. W domu zażywali następnie zwykłego środka aptekarskiego na przeczyszczenie i wnet mieli je w swem ręku. Odtąd jubilerzy będą niezawodnie pilniej baczyli na osoby, chcące kupować brylanty, więc rzemiosło zostanie sprytnym złodziejom utrudnione.

ILE ŚWIATŁA ZAWIERA PIORUN? Pewien uczony brazylijski obliczył, że ilość światła, zawarta w jednym piorunie średniej siły, wystarczyłaby do nasycenia 30 lampek elektrycznych przez 10 lat.

WALKA Z OŚMIORNICAMI W GŁĘBINACH MORZA. Inżynier Bergen z Sydney wynalazł aparat godny fantastycznych pomysłów Jules Verne'a. Jest to mianowicie wielki dzwon metalowy, umożliwiający zanurzanie się w morzu do 100 metrów głębokości. W aparacie tym istnieją specjalne urządzenia elektryczne, przeznaczone do uśmiercania olbrzymiej wielkości ośmiornic, żyjących na dnie Oceanu. Przy pomocy odpowiednio skonstruowanych cęgów metalowych nurek chwytać może te potwory i zabijać prądem elektrycznym. Nie jest to bynajmniej nieprodukcyjny sport, lecz zyskowne zajęcie. Ośmiornice bowiem mają skórę bardzo wysokiej wartości. — P. Bergen dokonał już prób ze swoim aparatem w okolicach Tathici obecnie zaś zamierza produkować ten wynalazek na francuskim wybrzeżu Atlantyku.

KRONIKA

KWIEC[illegible]N — ma dni 30.

Dni	Kalendarz rzymsko katolicki	Słońca Wschód godz.	min.	Zachód godz.	min.
24 N.	I po Wielkiej Nocy. Jerzego ☾	4	55	19	3
25 P.	Marka ewangelisty	4	53	19	4
26 W.	N. M. P. Dobrej Rady	4	52	19	6
27 Ś.	Zyty, Teofila	4	50	19	7
28 C.	Witalisa, Pawła	4	48	19	8
29 P.	Piotra m.	4	46	19	10
30 S.	Katarzyny Seneńskiej	4	44	19	11
1 N.	2 po Wielkiej Nocy. Filipa ●	4	43	19	12

POŻYCZKI W P. D. U. W.

Na mocy § 44 rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 października 1924 r., udziela Pol. Dyr. Wz. Ubezp. z funduszu ulgowego pożyczek 8-procentowych na pokrycie domów i budynków dachem ogniotrwałym.

Począwszy od listopada 1926 r. z funduszu tego mogą być udzielane pożyczki wyłącznie pogorzelcom na odbudowę po pożarze, względnie na zbiorową, planową akcję zapobiegawczą, zgóry przez władze P.D.U.W. powziętą.

Tak w praktyce wygląda to dobrodziejstwo asekuracyjne obecnego rządu, o którem z taką radością rozpisywał się Dąbski w „Gazecie Chłopskiej", a Stapiński w „Przyjacielu".

WZNOWIENE EMIGRACJI DO FRANCJI Z KRAKOWSKIEGO P. U. P. P.

Dnia 25 b. m. odbędzie się w **Tarnowie** rekrutacja do robót rolnych we Francji. Zapotrzebowanie dotyczy głównie robotnic rolnych, przeważnie do doju krów i robót w gospodarstwie rolnem. Nadto potrzeba kilkunastu rolników, a mianowicie: wolarzy, szwajcarów do doju krów oraz owczarza. Wyjazd do Francji nastąpi **dnia 28 kwietnia b. r.**

WYROK TRYBUNAŁU ADMINISTRACYJNEGO W SPRAWIE PODATKU DOCHODOWEGO.

W pewnym szczegółowym wypadku orzekł Trybunał Administracyjny, iż nie można wymierzać podatku dochodowego od dochodu płynącego z ubocznych źródeł zarobkowania podatnika, **jeżeli dochód ten nie został z całą ścisłością stwierdzony.**

PODZIĘKOWANIE.

Zasyłam Szanownej Redakcji i Administracji »Piasta« najserdeczniejsze pozdrowienie i podziękowanie za wygraną (sieczkarnię) jak również i za inne udzielone mi porady.

Z mojej strony, abym się mógł wywdzięczyć Szanownej Redakcji »Piasta«, to jak dotychczas pracowałem w Stronnictwie »Piasta« choć cicho, tak i nadal nie ustanę w tejże pracy, owszem ją podwoję.

Jakób Wilk, Łazany Nr 42, poczta Wieliczka.

POLSKA AKADEM. MŁODZIEŻ LUD. w Krakowie urządza w porozumieniu z krakowskiem Kołem Ludowem P. S. L. »Piast« — **»Święcone«**, które odbędzie się dnia 30 kwietnia o godzinie 8 wieczorem w Małopolskiem Towarzystwie Rolniczem. Koszta wstępu wynoszą dla członków organizacji akademickiej — **2 zł**, dla członków zaś Koła Ludowego, jakoteż wprowadzonych gości — 3 zł. Zgłoszenia udziału w powyższej uroczystości przyjmuje w redakcji »Piasta« p. Zofja Warzybokówna, bądź ktoryś z dyżurujących członków Pol. Ak. Mł. Lud.

Za Zarząd Pol. Ak. M. Lud. w Krakowie:

Juljan Szastak, sekretarz. Jan Galarowski, prezes.

W ŁODZI DOKONANO BESTJALSKIEJ ZBRODNI na osobie prezydenta miasta, Cynarskiego. Pogrzeb prezydenta miasta odbył się przy udziale kilkudziesięcio-tysiącznego tłumu publiczności. Zbrodniarzy w osobach Adama Wałaszczaka i 23-letniego Kaz. Rydzewskiego, policja ujęła. Staną oni przed sądem doraźnym. Motywem zbrodni była zemsta osobista za odmowę przyjęcia do pracy na roboty miejskie.

ZGON POSŁA PERLA. W Warszawie zmarł w 56 roku życia poseł na Sejm, dr Feliks Perl. Zmarły odgrywał wybitną rolę w Klubie socjalistycznym. Poseł dr Perl był naczelnym redaktorem dziennika socjalistycznego „Robotnik".

WARSZAWA JEST 10-TEM MIASTEM W EUROPIE co do liczby swych mieszkańców. Najludniejszy jest Londyn, który wraz z przedmieściami ma 7½ miljona ludności. Po nim idzie Berlin (4 milj.), dalej Paryż (3 milj.), Wiedeń, Moskwa, Hamburg, Glasgow w Anglji i Petersburg.

TAKŻE SWEGO RODZAJU WŚCIEKŁOŚĆ. 25-letni robotnik Henzel, w stanie podpitym rozpoczął bójkę ze swą żoną, przyczem ta w obronie życia siekierą zadała mu kilka ran w głowę. Policja odwiozła Henzla do szpitala. Gdy Henzel ujrzał tam przybyłą za nim żonę, ogarnęła go taka wściekłość, że połknął klucz od mieszkania. Żona Henzla, która udowodniła, że działała w obronie własnej, została przez policję zwolniona.

SKRUCHA MORDERCY. Onegdaj zgłosił się do urzędu śledczego w Równem niejaki Andrzej Wieczorek, oddawna poszukiwany przez sąd okręgowy w Sosnowcu, który zeznał, że ubiegłego roku zamordował w Zawierciu Józefa Becha. Trapiony wyrzutami sumienia, sam zgłasza się i prosi o wymiar sprawiedliwości. Wieczorka odstawiono do dyspozycji sędziego śledczego w Sosnowcu.

Giełda zbożowa w Krakowie.

Notowano dnia 12 kwietnia 1927 za 100 kg towaru:

	zł
Pszenica targowa	63·00—54·00
Żyto dworskie krajowe	42·50—43·50
Żyto targowe	42·00—43·00
Owies targowy	35·00—37·00
Jęczmień na krupy	36·00—37·00
Kminek krajowy	210—215
Mąka pszenna 45% okr. krak.	90·00—91·00
Mąka żytnia 60% okr. krak.	64·00—65·00
Mąka żytnia 65% okr. pozn.	67·00—68·00
Otręby pszenne	26·50—27·50
Otręby żytnie	26·50—27·50

POTWORNE ZDZICZENIE MŁODZIEŻY. Sąd dla nieletnich w Oranienburgu pod Berlinem skazał na 10 lat więzienia 15-letniego zbiega z zakładu wychowawczego, Karola Müllera, syna architekta z Bydgoszczy, który przed kilku miesiącami zamordował trzy osoby w celach rabunkowych.

P. DR PUTEK przesyła nam sprostowanie notatki o wyborach do Rady gminnej w Choczni twierdząc, że wybory dały znaczną większość jego partji. — Sprostowania tego, nie mającego ustawowych wymogów, nie możemy umieścić, przesyła je bowiem dr Putek imieniem urzędu gminnego w Choczni, o którym w notatce naszej niema najmniejszej wzmianki.

DO ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZWIĄZKU POLSKIEGO NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ POWSZECHNYCH W KRAKOWIE.

W Nrze 53 »Piasta« z dnia 26 grudnia 1926 r. był zamieszczony artykuł W. Pyzika pod tytułem: »Dyrektorowie Uniwersytetu Ludowego w Szycach, podżegaczami bratobójczej walki«, w którym autor podniósł szereg zarzutów, dotyczących postępowania dyr. Ignacego Solarza i jego żony, oraz wychowanków Uniwersytetu wiejskiego w Szycach, podczas Kongresu „Piasta“ w Krakowie w dniu 28 listopada 1926 r.

»Piast« w Nrze 1 z dnia 2 stycznia 1927 r. zamieścił już sprostowanie p. dyr. Solarza w tej sprawie, obecnie zaś podpisany oświadcza, że jakkolwiek powyższe zarzuty były mu zakomunikowane przez osobę dobrze znaną i w dobrej wierze, to jednak po zasiągnięciu bliższych informacyj i po zbadaniu sprawy przekonał się, że zarzuty w tym artykule oparte były na nieporozumieniu i nie odpowiadają prawdziwemu stanowi rzeczy.

Wobec tego podpisany z całą gotowością zamieszcza niniejsze wyjaśnienie, wyrażając ubolewanie, że przez powyższy artykuł sprawił pp. Solarzom przykrość, za co ich uprzejmie przeprasza. Czyni to tem chętniej, że ceni pracę wiejskiego Uniwersytetu w Szycach i dyrektorstwa pp. Solarzów około podniesienia kulturalnego młodzieży. Do działalności tej instytucji odnosił się podpisany zawsze z wielkiem uznaniem, co potwierdzał między innemi zamieszczaniem jej komunikatów w „Piaście“. W związku z tem cofa podpisany pytania swe wystosowane we wspomnianym artykule pod adresem Związku Nauczycielstwa szkół powszechnych i Centralnego Związku Młodzieży wiejskiej, mogące być tłómaczone jako wyraz nieufności do Uniwersytetu wiejskiego w Szycach.

Eugenjusz Bielenin, odpowiedzialny red. »Piasta«.

Podsłuchane w ogrodzie Saskim.

— Cieszę się, że kochany pan zdrów już i wychodzi.

— Bogu dzięki, minęło bezpowrotnie okropne łamanie w nogach...

— Kto pana leczył?

— Nikt. Lekarstwo, którego używam, to gumowe podeszwy i zelówki z polskiej fabryki wyrobów gumowych „BERSON“. Świetnie chroni przed wilgocią, katarem i reumatyzmem.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Stanisław Janaszek: Podanie o odroczenie służby wojskowej wnosić najdalej do dnia 1 maja b. r. — **Wojciech Włodarczyk:** O bliższe informacje prosimy zwrócić się do Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego w Warszawie, ul. Królewska 23. — **Maciej Kajdas:** Na ten cel Bank Rolny kredytu nie udziela. Szkoda w tym kierunku robić starania. — **Antoni Bożek:** Młyny wiejskie podlegają obowiązkowi wykupienia świadectw przemysłowych wedle następujących zasad: 1) Młyny, których suma średnic wszystkich par żaren wynosi do 1½ metra podlegają świadectwom przemysłowym kategorji VIII. Ponad 1½ metra do 4 metrów kategorji VII; od 4 do 8 metrów kategorji 6. Ponad 8 do 15 metrów kategorji V. O ile w młynach używane są walce, to 1 ctm długości walca liczy się za 3 ctm średnicy pary żaren. — **Józef Pietrzyk:** Sprawa podana w liście może być wyjaśniona w sądzie, gdyż sądy w tym wypadku pobierają należytości stemplowe. — **Jakób Wilk, Jan Czuma, Józef Zbrożek, Józef Handzel, Franciszek Lewicki, Jan Grzybowski:** Odpowiedzi listowne wysłaliśmy w dniu 15 kwietnia b. r. — **Józef Wałaszek:** Numer okazowy i czek wysłaliśmy. — **Antoni Mijal:** Prosimy napisać do Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego, Warszawa, Królewska 23. — **Jan Ziarno:** Wobec warunków, podanych w liście, trudno będzie, by reklamować syna od wojska. — **Tomasz Fafara:** Jeżeli pan nie zarejestrował się jako inwalida i nie uzyskał pan przy komisji wojskowo-lekarskiej najmniej 15 proc. niezdolności do pracy, to zasiłku pan dzisiaj nie otrzyma i szkoda robić w tym kierunku jakiekolwiek starania. — **Władysław Marat**, Kicin, Poznańskie: Jeżeli pan spłatu nie podjął, to dzisiaj należy się panu 830 złotych. Procentu nie obliczamy, a to z tego powodu, gdyż nie wiemy, jaki był testament. — **Jan Ochociński**, Bodzanowo: Numer okazowy i czek wysłaliśmy. Najlepiej sprosić do siebie sympatyków Stronnictwa „Piasta“ na zebranie poufne, zawiązać Koło P. S. L. „Piast“, wybrać przewodniczącego, zastępcę, sekretarza i skarbnika i o tem donieść do Zarządu powiatowego. Jako temat do referatu na takie zebranie powinien być nasz Program, który można nabyć w redakcji „Piasta“ Kraków, Mały Rynek 4. albo w Naczelnym Sekretarjacie w Warszawie, ul. Marszałkowska 68, w cenie 1 zł z przesyłką pocztową. — **Ignacy Sułat:** Wiersz „Czy czujesz bracie wolność“ będzie drukowany. Drugi wiersz „Wolność“ nie wydrukujemy. Z innych artykułów nie skorzystamy. — **Julian Trzecieski:** Uwagi pana, przysłane w artykułach, do druku należałoby inaczej opracować, gdyż są to zagadnienia ciężkie i skomplikowane. — **Jan Krawczyk** w Charzewicach, **Franciszka Piasek** w Rudzie Kameralnej i **Katarzyna Myszonowa** w Wesołowie: W sprawie rekursów odnieśliśmy się do Min. skarbu, powinna wkrótce nadejść odpowiedź. — **J. Myjkowski:** Wiersze w treści mętne, w formie słabe, nie będą drukowane. — **Komitet osadniczy obszaru Hubin, poczta Złoty Potok, ad Buczacz:** Podanie w sprawie utworzenia nowej gminy wiejskiej z powołaniem się na ustawę z dnia 22 września 1922 r. w przedmiocie zmiany granic oraz rozwiązania i tworzenia gmin wiejskich na obszarze byłych zaborów rosyjskiego i austrjackiego (Dz. U. Rz. P. Nr 86/922, poz. 770) należy przedłożyć ministrowi spraw wewnętrznych. Do podania należy dołączyć spis parcel mających wejść w skład nowej gminy wiejskiej z uwzględnieniem obszaru tychże, potwierdzony przez właściwy urząd ewidencji katastru podatku gruntowego, plan sytuacyjny, o którym panowie wzmiankują, że macie go już potwierdzony przez inżyniera ewidencyjnego. Kwestje sporne z Zwierzchnością gminną gminy Hubin rozstrzygnie jako władza nadzorcza właściwy Wydział powiatowy, wobec czego trudności, które obecnie robi gmina, nie będą miały znaczenia, gdyż do wydanych w toku instancji decyzji ministra spraw wewnętrznych będzie musiała gmina się zastosować.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Tanie kupna włościańskich majątków.

45 morgów ziemi pszennej, budynek masywny, obory masywne, stodoła, ogród owocowy, 2 konie, 6 sztuk bydła, 4 świnie i drób, maszyny rolnicze wszystkie, 5 morgów łąki, od miasta 5 km, od kolei $2^1/_2$ km, szkoła w miejscu. Cena 11.000 zł, wpłaty 8.000 złotych.

34 morgi ziemi w jednym planie, budynek masywny, 4 morgi łąki, obory masywne, stodoła z drzewa, ogród owocowy, maszyny rolnicze wszystkie, 2 konie, 4 sztuki bydła, 3 świnie i drób, od miasta 4 km, szkoła w miejscu. Cena 8.500 złotych.

60 morgów ziemi w jednym planie, budynek masywny, obory masywne i stodoła, 3 konie, 8 sztuk bydła, 5 świn i drób, rolnicze porządki wszystkie, ogród owocowy, 5 morgów łąki, od miasta 7 km, szkoła w miejscu. Cena 16.000 zł, wpłaty 13.000 zł.

19 morgów ziemi pszennej w jednym planie, budynek masywny, obory masywne i stodoła, 1 koń, 4 sztuki bydła, 3 świnie i drób, 3 morgi łąki, rolnicze porządki wszystkie, przy mieście. Cena 6.000 złotych.

Dzierżawy: 30 morgów do objęcia, cena 3.000 zł; 45 morgów do objęcia, cena 4.000 zł, z żywym i martwym inwentarzem.

Powyższe majątki są natychmiast do nabycia. Reflektanci z potrzebną gotówką lub zadatkiem mają pierwszeństwo.

Wszelkie sprzedaże majątków załatwiam sądownie lub rejentalnie.

Zgłoszenia przyjmuje **Józef Jezioro, Ostrzeszów, ul. św. Mikołaja L. 254** Wielkopolska. Na odpowiedź proszę załączyć 40 groszy na znaczek pocztowy. 653

Specjalne opaski

przeciw obniżeniu żołądka. Podpaski na czas ciąży. Pasy po przebytym połogu. Opaski dla korpulentnych pań. Pasy po przebytej operacji. Bandaże zaopatrujące największe i zastarzałe przepukliny. Bandaże przeciw latającej nerce. Pończochy gumowe przeciw żylakom i puchnięciu nóg. Bandaże przeciw wypadaniu i opadaniu macicy. Prostotrzymacze przeciw garbieniu. Moczniki gumowe dla osłabionych na pęcherz mężczyzn i kobiet. Protezy sztucznych nóg i rąk i t. d. poleca: **bandażysta M. L. POLACZEK w Samborze 18.** Cenniki darmo.

629 2 16

Maszyny do szycia

systemu Singera, pierwszorzędnej dobroci, nagrodzone złotemi medalami — poleca

J. Ankudowicz, Warszawa ulica Nowogrodzka L. 2.

Nożne, bębenkowe, I gatunek, 260 zł, najodpowiedniejsze na prowincję. — Długoletnia gwarancja. Wysyłamy na prowincję po otrzymaniu pocztą 50 złotych zadatku. — Koszta przesyłki, opakowania ponosi firma. 597 4 4

Ziemniaki

białe lub czerwone, oraz inne **jęczmień, owies, nasiona do siewu,** wagonami dostarcza firma:

Feliks Mirkowski w Poznaniu, Piekary 5

511 5 10

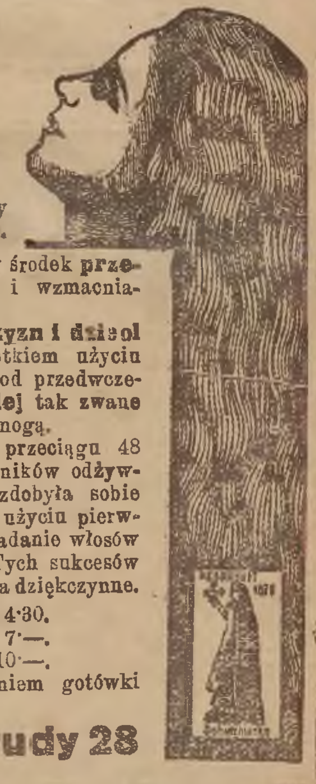


Udoskonalone maszyny do wyrobu: Dachówki cementowej, pustaków betonowych, cembrowiny studziennej, żłobów, słupów, płyt rur — poleca **Fabryka maszyn**

RZEWUSKI I SKA

Warszawa, ul. Ordynacka 7. 545 7 14

Zysk wytwórni betonowej w jednym roku wynosi około 5.000 do 6.000 złotych — Żądajcie cenników i objaśnień.



Ja Anna Csillag

z mojemi 185 cm długiemi, olbrzymiemi włosami Loreley uzyskałam je przez używanie pomady własnego wynalazku.

„Pomada Csillag" została uznana jako jedyny środek **przeciw wypadaniu włosów, wzmacniający porost** i wzmacniający cebulki włosowe.

„Pomada Csillag" powoduje u **kobiet, mężczyzn i dzieci gęsty i silny zarost** i nadaje włosom już po krótkiem użyciu **naturalny połysk i jedwabistą gęstość** i chroni od przedwczesnej siwizny. Także **nosicielki fryzury paziowskiej** tak zwane **„Buby Kopf"** bez **„pomady Csillag"** obyć się nie mogą.

„Pomada Csillag" usuwa przykry łupież w przeciągu 48 godzin. Żaden inny środek nie posiada tak wielu składników odżywczych dla włosów, jak pomada Csillag, która słusznie zdobyła sobie światową sławę, skoro tak panie, jak i panowie, już po użyciu pierwszego słoika pomady, osiągają świetne wyniki, gdy wypadanie włosów ustaje już po kilku dniach i ukazuje się nowy porost. Tych sukcesów dowodzi 50-letni jubileusz istnienia i idące w miljony pisma dziękczynne.

Cena jednego słoika **„pomady Csillag"** zł 4·30.
Podwójny słoik . . . . „ 7·—.
Specjalny słoik . . . . „ 10·—.

Wysyłka pocztowa codziennie za poprzedniem nadesłaniem gotówki lub za pomocą pobrania pocztowego.

Anna Csillag, Kraków, Gertrudy 28
(Sekcja Nr 67).



Ważna wiadomość dla cierpiących!

Wszelkie, jak najbardziej uporczywe bóle reumatyczne, gościec, kurcz mięśniowy, porażenie, łamanie w krzyżach, ból głowy, ból zębów i inne podobne przypadłości usuwa w zupełności sławny i prawdziwy

ICHTIOMENTOL

do nacierania. 670 23 0

Jedna próba wystarczy, aby się przekonać, że prawdziwy Ichtiomentol jest najlepszym środkiem tego rodzaju.

Główna fabryka prawdziwego ICHTIOMENTOLU:

LABORATORJUM APTEKI SZYMONA EDELMANA W SAMBORZE, Nr 14.

Wysyła się pocztą za poprzedniem przysłaniem należytości albo za zaliczką: 5 flakonów z opłaconą pocztą i opakowaniem za zł 12·50. — 10 flak. z opłaconą pocztą i opakow. za 23 zł. — 25 flak. z opłaconą pocztą i opak. za 50 zł.



CENNIK OGŁOSZEŃ

Strona dzieli się na trzy szpalty

Zwykłe ogłoszenie na stronie 3-szpaltowej 1 wiersz mm lub jego miejsce	30 gr	Cała strona 2-szpaltowa w tekście	300 zł
W tekście na stronie 2-szpaltowej 1 wiersz mm	75 gr	Cała strona tytułowa	350 zł
Drobne ogłoszenia za słowo 20 gr, najmniej	2 zł	Cała strona 3-szpaltowa po tekście	200 zł

Skład tabelaryczny, „nadesłane“ na ostatniej stronie 50% drożej. **Ogłoszenia tylko za gotówkę.** Za terminowy druk administracja nie odpowiada. Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia. Od ogłoszeń długoterminowych i biurom ogłoszeń rabat stosownie do umowy.

Wydawca: Ludowe Towarzystwo Wydawnicze. Odpowiedzialny redaktor: Eugenjusz Bielenin. Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem St. Ziemiańskiego.